



Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 16 (610) 26 kwietnia 2015 r.

*„Dobry pasterz oddaje życie za owce”
(J 10,11)*



Owce na hali w okolicach Zakopanego, fot. ks. Tomasz Grzywina

Pasterz – ten, który nie ucieka z pola walki

Niedziela Dobrego Pasterza to dzień, w którym nasze refleksje kierujemy ku Chrystusowi – dobremu Pasterzowi, a w dalszym kręgu, ku współczesnym pasterzom – kapłanom XXI wieku. Jakim pasterzem jest Chrystus Pan? Jakie cechy pasterza podkreśla On w swoich wypowiedziach? W jaki sposób powinni Go naśladować biskupi i kapłani? Jakie cnoty powinien posiadać dzisiejszy, współczesny nam pasterz? Niech te pytania zainspirują nas do dzisiejszego rozważania.

W dzisiejszym fragmencie Ewangelii Pan Jezus wyraźnie podkreśla, że On jest dobrym pasterzem (J 10, 11-18). Trzykrotnie powtarza, że dobry pasterz oddaje swoje życie za owce, które są mu powierzone (w. 11, 15, 17). Wyraźnie przeciwstawia pasterza najemnikowi – najemnik widząc wilka, który przychodzi, aby porwać owce, natychmiast

ucieka pozostawiając owce na jego pastwę (w. 12-13). Dalej, dobry pasterz zna swoje owce, ale też i owce dobrze go znają (w. 14). Ponadto pasterz troszczy się o te owce, które „nie są już z tej owczarni” (w. 16). Pragnie je przyprowadzić do dawnej wspólnoty, aby nastąpiła jedna owczarnia i jeden pasterz. Pasterz – Jezus oddaje dobrowolnie swoje życie za owce, ale potem je odzyskuje z własnej mocy, bo ma „moc je oddać i znów je odzyskać” (w. 17). Dobry Pasterz zawsze pełni wolę swojego Ojca i wypełnia jego nakazy (w. 18).

Możemy łatwo zauważyć, że słowa Jezusa o dobrym Pasterzu dokładnie wypełniły się w Jego życiu. On oddał swoje życie za nas ludzi, dobrowolnie i świadomie, ale też odzyskał je po trzech dniach, co celebrujemy w czasie wielkanocnym.

On wypełnił wiernie wolę Ojca i nie zdezerterował w chwili próby, gdy wilk – szatan podjął ostateczną próbę wyrwania ludzi z ręki Boga. W chwili pokusy, aby odstąpić od męki, nie poddał się, lecz, mimo, że ta próba była jak najbardziej rzeczywista i powodowała strugi krwawego potu, wytrwał w posłuszeństwie i wierności Ojcu. W dramatycznym zmaganiu ze złem, gdy był wzywany do zejścia z krzyża, pozostał na nim do końca, oddał życie za owce. Potem odzyskał swoje życie, bo ma taką moc, jako Pan życia i śmierci, zwycięzca piekła i szatana.

W dzisiejszym świecie Jezus – Pasterz już nie musi oddawać swojego życia, ale nieustannie poszukuje owiec zaginionych. Są bowiem owce, może dziś jeszcze liczniejsze niż kiedyś, które poginęły z Jezusowej owczarni. Jezus „musi je przyprowadzić”,



ale to zadanie jest bardzo trudne. Wychodzi nieustannie do ludzi, ale jakże często wraca z pustymi rękami, bo człowiek zagubiony, jak owca w sidłach, woli pogryźć pasterza, aniżeli dać się wyzwolić i wziąć w dobre ramiona.

Dzisiaj Chrystus już nie ma nóg, aby chodzić i rąk, aby podnosić i leczyć. Nie ma już ust, aby głosić Ewangelię. Ma jedynie (lub aż) nogi, ręce i usta swoich sług, pasterzy współczesności, kapłanów. Jesteśmy sługami nieużytecznymi Chrystusa, jesteśmy jego nogami, rękami, ustami i oczami, tak nieudolni, tak słabi, tak niegodni, lecz noszący we własnych namaszczonej dłoniach skarb – prawdziwego Chrystusa, który w Eucharystii i sakramentach oddał się w nasze ręce.

Jaki powinien być dzisiejszy pasterz? Oczywiście powinien być jak najbardziej podobny do Chrystusa, swojego Mistrza i wzoru. Zmieniają się czasy, zmieniają się realia świata, ale natura człowieka ciągle jest ta sama, a więc pożądane cechy pasterza też są ciągle podobne, choć modyfikują się nieco w różnych wiekach dziejów i w różnych miejscach świata. I tak, jak mówił Jezus, pasterz powinien i dziś znać swoje owce, starać się, aby i one go znały, prowadzić je we właściwym kierunku. Powinien szukać owiec zagubionych, starać się, aby wyzwoliły się one z więzów zła i grzechu, ratować je nawet z narażeniem siebie, walczyć o ich zbawienie. Powinien, jak Jezus, zawsze pełnić wolę Ojca, próbując najpierw ją odczytać, pytając, czego Jezus pragnie od niego, a potem wypełniać jak najlepiej powierzone sobie zadania. I wreszcie, a może przede wszystkim, powinien oddawać swoje życie za owce. Powinien być odważny, nie uciekać wobec naporu zła, grzechu i szatana, nie chować głowy w piasek wobec wyzwania, ale stawiać im odważnie czoła. Dlatego można postawić następującą tezę: dobry pasterz to ten, który broni owiec, który nie ucieka wobec zagrożenia od wilka (można identyfikować go z szatanem, złym człowiekiem czy wrogiem Kościoła).

Kapłan powinien być odważny. Pisałem już przed dwoma laty, że ks. prof. Dariusz Kowalczyk, jezuita, w rozmowie na temat cech współczesnych kapłanów, wśród najbardziej pożądanych wymieniał takie jak: głę-



boka wiara, skromność, solidarność z wiernymi oraz odwaga. (*Czy żyjemy w czasach apokalipsy?*, Kraków 2012, s. 115 – 123). Ks. Kowalczyk tłumaczy, że odwaga kapłana to umiejętność bronięcia Kościoła i jego nauki w obecnym świecie. Jest to związane z przyjęciem drwin, szyderstw, oskarżeń ze strony ludzi wrogich Kościołowi i mediów, które mają wielką możliwość kształtowania poglądów. Zauważmy, ilu duchownych, szczególnie biskupów (bo oni są bardziej znani i wystawieni na ostrzał) jest wyszydzonych przez media. Zwróćmy uwagę, jak naśmiewają się z nas (nauki Kościoła i stanowczej postawy) w dyskusjach na tematy moralne i światopoglądowe. Ale przecież nie można dać się złamać. **„Dobry pasterz oddaje życie za owce”** – nie dlatego, że chce się im przypodobać, ale dlatego, że musi troszczyć się dla nich o zdrowy pokarm i krystaliczną wodę prawdy. Prawdziwa, ewangeliczna odwaga nie ma nic wspólnego z pychą, ale jest pokornym trwaniem przy prawdzie, przy Bogu, przy Jezusie, najwyższym pasterzu.

Co jeszcze znaczy być odważnym kapłanem? Odważny kapłan to ten, który daje świadectwo, że Ewangelia jest nauką dla każdego i na każde czasy. To ten, który umie odmówić, gdy ktoś zachęca go do dwuznacznych postaw, do udawania, że jest kimś innym, a nie kapłanem, do jakiegokolwiek nieewangelicznej postawy. To ten, który nie ślizga się po prawdach mo-

ralności, umie się podzielić z innymi, nie wchodzi w podejrzone interesy. Odwaga chrześcijańska nie jest bowiem popisaniem się przed innymi swoją niesubordynacją wobec przełożonych czy też lawirowaniem na cienkiej linii granicy finansowych machlojek. To często coś przeciwnego – umiejętność mówienia „nie” w sytuacji, która jest układem ze złem, zepsutymi ludźmi i własną pożądlivością.

Gdy przychodzi chwila prawdziwej próby pasterz powinien trwać przy owcach aż za cenę oddania życia. Na szczęście w historii mamy wiele takich przykładów, gdy pasterze trwali przy wiernych aż do końca i do śmierci. Pewnie znalazłyby się też i wstydlive historie, kiedy jakiś pasterz zawiódł i zrejerował, ratując siebie, a nie owce, bo taki jest człowiek i nie zawsze spełnia swe zadania do końca. Ale cieszymy się dobrymi przykładami, jak zamęczeni pasterze II wojny światowej na wschodzie i zachodzie, jak dwaj polscy franciszkanie zabici przez „Świetlisty Szlak” w Peru przez 20 laty (niedługo będą beatyfikowani), jak trapiści z klasztoru w Tibhirine w Algierii, jak ci misjonarze, którzy mimo niebezpieczeństw i zamachów pozostali w Afryce, w Republice Środkowoafrykańskiej czy Kenii itd. Cieszymy się i dziękujemy wypraszając dla pasterzy, tych już pracujących i nowych powołań, świętość, wierność i odwagę w wypełnieniu ich powołania.

Ks. Tomasz Grzywna

Wraz ze św. Ritą stapamy po śladach Boga Stwórcy

Wraz ze świętą Ritą popatrzymy na piękno naszych krajobrazów i piękno całego świata. Przyroda, krajobraz w jakiś sposób wpływa na nasze życie. Może budzić podziw dla Boga Stwórcy, zachwycać swoim pięknem. Po śladach stworzenia możemy dojść do Pana Boga. Posłużę się dwoma, niepełnymi rozdziałami z Księgi Mądrości Syracha: (42,15-25; 43,1-33).

Bóg stworzył wszystko mocą swojego słowa. Cały, otaczający nas świat wychwala Pana, a wszystkich dzieł Bożych godnych podziwu, nikt nie jest w stanie wypowiedzieć. Autor natchniony mocno podkreśla, że w naturze, w przyrodzie, w pięknie otaczającej nas przyrody, jaśniej Chwała Boża. Bóg bowiem zna wszystkie tajemnice świata, a także tajemnice ludzkiego serca. To Bóg „ustawił w pięknym porządku wielkie dzieła swej mądrości”, On „nie potrzebuje żadnego doradcy”. Patrząc na stworzenia autor snuje refleksję: „Wszystko jest parzyste, jedno naprzeciw drugiego, a niczego nie stworzył niepełnym; jedno umacnia dobro drugiego, a któż się nasyci, patrząc na Jego chwałę”.

Zachwyt budzi słońce, księżyc, gwiazdy, tęcza i inne cuda natury. Podziw budzi samo **słońce**, wędrujące po przejrzystych wysokościach nieba. Ono wschodząc w pełnym blasku ukazuje wspaniałości Stwórcy, godne podziwu Jego dzieła. Ono wysusza ziemię, zsyła upał, nieraz trudny do wytrzymania. Jest tak mocne, że swoimi promieniami „oślepią oczy”. Wszystko to budzi podziw dla Boga Stwórcy: „Wielki jest Pan, jego Stwórca, na którego rozkaz śpieszy ono w swym biegu”.

Przytoczę całość opisu **księżycy**, gdyż jest wspaniały, tchnie ogromną mądrością, umiejętnością skojarzeń naprowadzających nas na Stwórcę.

*„Księżyc też świeci zawsze w swej porze,
aby ustalać czas i być wiecznym znakiem.*

*Księżyc wyznacza dni światł;
(jest) to źródło światła, które się*

*zmniejsza, osiągnąwszy pełnię.
Miesiąc od niego ma swoje imię.
Zwiększając się dziwnie wśród od-
mian,
jest latarnią obozową wojska na wy-
sokościach,
świecącą na sklepieniu niebieskim”.*

A **gwiazdy** są pięknością nieba, błyszczącą ozdobą na wysokościach Pana. „Na polecenie Świętego trzymają się Jego wyroku i nie nużą się odbywaniem swych straży”. Tak bywa, że ludzie kierują się (dawniej bardziej) położeniem gwiazd. One pełnią rolę strażników nieba.

Cóż powiedzieć o **tęczy**? Autor natchniony zachęca:

*„Patrz na tęczę i wychwalaj Tego,
który ją uczynił,
nadzwyczaj piękna jest w swoim bla-
sku;
otacza niebo kręgiem wspaniałym,
a napięły ją ręce Najwyższego”.*

Czyż to nie piękne porównanie, że tęczę „napięły ręce Najwyższego”? Całe piękno stworzonego świata jest dla nas ludzi, aby budziło podziw, aby zachwycało, aby prowadziło do Boga.

Autor natchniony poświęca także wiele miejsca innym **cudom natury**. Z rozkazu Bożego śnieg pada i bryły gradu, jawią się pioruny, jako przejaw sądu nad człowieczym losem, a chmury jak ptaki wylatują z bogatych skarbców. Z Bożego polecenia wiatr wieje, który niekiedy się kłębi, zwija, a odzywające się grzmoty, to przejaw Jego gniewu. To przejaw skarcenia człowieka. Zadziwiająca jest biel śniegu, co jest ujęte w słowach: „Piękność jego bieli zadziwia oko, a jego padaniem zachwyca się serce”. Można podziwiać szron rozciągający się po ziemi, który pokazuje swoje ostre kolce, albo lód, kiedy marzną rzeki czy inne zbiorniki wód. Wtedy woda ubiera się jakby w pancerz. Dużo miejsca poświęca wiatrowi, który wieje z różnych kierunków i różne sprowadza skutki:

*„Gdy mroźny wiatr północny zawieje,
ścina się lód na wodzie
i kładzie się na całym zbiorniku wód,
a woda go przywdziewa niby pancerz.
(Ten wiatr) objada góry, step wypala
i jak ogień pożera świeżą zieleń.
Nagle lekarstwem na to staje się mgła,
a po upale opadająca rosa niesie radość”*

To na ogromnych przestrzeniach wód Bóg „posadził wyspy”, a żeglujący po morzach pełnych niebezpieczeństw opowiadają zadziwiające rzeczy, jak choćby te o potworach morskich. Trudno byłoby wypowiadać o wszystkich dziełach Bożych, bo to jest niemożliwe, więc autor natchniony, tak puentuje:

*„Wiele moglibyśmy mówić, ale do końca byśmy nie doszli,
zakończeniem zaś mów niech będzie:
„On jest wszystkim!”
Aby Go wystawiać, gdzie siłę znajdziemy?*

*Jest On bowiem większy niż wszystkie Jego dzieła.
Pan jest straszliwy i bardzo wielki,
a przedziwna (jest) Jego potęga.
Chwaląc Pana, wywyższajcie Go,
ile tylko zdołacie, albowiem i tak będzie jeszcze wyższy,
a wywyższając Go, pomnóżcie siły,
nie ustawajcie, bo i tak nie dojdziecie (do końca).*

*Któż Go widział tak, by mógł opowiedzieć,
i któż Go tak uwielbi, jak tego jest godzien?*

*Istnieje wiele tajemnic jeszcze większych niż te,
widzimy bowiem tylko nieliczne Jego dzieła.*

*Pan bowiem uczynił wszystko,
a bogobojnym dał mądrość”.*

Św. Rita żyła wśród piękna krajobrazów umbryjskich. Podziwiając je, z pewnością odnosiła swoje doznania do Pana Boga, z pewnością w tym wypowiedzianym pięknie widziała

ślady Boga i wielbiła Go za wspaniałość tychże dzieł. Zbliżają się wakacje, urlopy. Będziemy wybierać się w góry, nad morze, w nieznane nam strony. Umiejmy podziwiać piękno nas otaczające, a myśl niech wielbi Pana za wszystkie Jego dobrodziejstwa.

TYDZIEŃ BIBLIJNY
(poniedziałek, 20 kwietnia 2015)

Przeżywamy Siódmy Tydzień Biblijny, którego mottem są słowa: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!” (Mk 1,15). Przed nami otwarte Pismo Święte, Biblia. Kiedyś apelował Ojciec Święty Jan Paweł II: „Uczyńmy Pismo Święte źródłem natchnienia dla nas samych. Uczyńmy je źródłem naszego wewnętrznego życia. (...) Kiedy stąd odejdziemy, uczynmy wszystko, aby coraz pełniej poznawać Chrystusa. Nie przestawajmy obcować z Ewangelią, słowem Boga żywego, z Pismem Świętym, abyśmy także siebie samych lepiej poznali i zrozumieli, jakie jest nasze powołanie w Chrystusie – Słowie Wcielonym”.

Znane jest takie proroctwo: „Oto nadejdą dni – mówi Pan – gdy ześlę na ziemię, nie głód chleba ani pragnienie wody, ale głód SŁUCHANIA SŁÓW PAŃSKICH!...”. Tydzień Biblijny ma nas zachęcić do sięgania po ten duchowy pokarm, aby zaspokoić wewnętrzny, duchowy głód. Słowo Boże jest nieraz porównywane do gorejącej pochodni, która oświeca ścieżki naszego życia.

Znamy także słowa Jezusa: „Błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego”. Słowo Boże dla narodu wybranego było pokrzepieniem w czasie niewoli babilońskiej czy innych czasów zniewolenia. Miało ono dla wygnańców ogromne znaczenie, większe nad złoto najczystsze, słodsze od miodu. Kiedy przeżywamy ten Tydzień Biblijny, to przypomina mi się piękny wiersz R. Brandstaettera: „Modlitwa o ustanowienie święta Spożywania Pisma Świętego”:

*„Jest święto Twojego Narodzenia,
Jest święto Twojego Męczeństwa,
Jest święto Twojego Zmartwychwstania,
Jest święto Zesłania Ducha Świętego,
Jest święto Wniebowzięcia Matki Bożej,*

*Jest święto Wszystkich Świętych.
A nie ma święta Biblii.
Ustanów, Panie, święto Biblii!*

*Radosne święto Ksiąg,
Które wcieliłeś w słowa człowiecze!*

*Święto Spożywania Pisma Świętego!
(...)
Niechaj w to święto
Człowiek modli się
O zrozumienie słów,
Które oblekłeś w ciało obu Testamentów (...)*

*Niechaj w to święto,
Ustanowione ku chwale
Ksiąg Twoich,
Wszelka dusza ludzka
Posiądzie umiejętność ich czytania*

*I do syta nakarmiona ich treścią
Pogłębi swoją wiarę,
Pojmie
I zrozumie,
I wie,
Że bez znajomości Twoich wersetów,
Nieśmiertelnych,
Zbawiennych
I wyzwalających
Każde życie jest figowcem uschniętym,
A każda śmierć bezowocna.*

*Niechaj to święto
Spożywania Pisma Świętego
Będzie pamiątką narodzin
Ksiąg Twoich,
Panie,
Pożywnych i słodkich jak plaster miodu.*



Niech będzie ucztą wiecznego czytania.

Wiecznego czytania”.

Co nam potrzeba?

UMIŁOWANIA SŁÓW ŚWIĘTYCH
KSIĄG

GORLIWEGO WSLUCHIWANIA SIĘ
W ICH TREŚĆ

PRZYJMOWANIA ICH Z WIARĄ

Przyjmować słowo Boże z wiarą... Zastanówmy się nad tym, aby wyciągnąć z niego odpowiednie postanowienia, aby konsekwentnie wcielać je w życie. Przykładem może być św. Szczepan, o którym usłyszeliśmy w czytaniu przed Ewangelią (Dz 6,8-15).

Autor Dziejów Apostolskich bardzo pochlebnie wyraża się o św. Szczepanie: „pełen łaski i mocy działał cuda i znaki wielkie wśród ludu”. Jest on opromieniony łaską Bożej mądrości, a także światłem Ducha Świętego. Jego życie świadczy, że nie są to tylko grzecznościowe ukłony w jego stro-

nę, nieco na wyrost. Opinia o nim znalazła swoje odbicie w życiu, kiedy to okazał się nieugiętym wobec swoich prześladowców. Odznaczał się przede wszystkim gorliwością, gdyż inaczej nie zwróciłby na siebie uwagi apostołów. W kolegium Siedmiu jest on wymieniany na pierwszym miejscu. Jego gorliwość znajduje poświadczenie w słowach i następujących po sobie wydarzeniach: „Szczepan pełen łaski i mocy działał cuda i znaki wielkie wśród ludu” (6,8). Ci, którzy przystąpili do rozprawy z nim: „Nie mogli sprostać mądrości i Duchowi, z którego (natchnienia) przemawiał” (w. 10).

Świadczy to o tym, że był całkowicie oddany sprawie Bożej. Widząc, że Jezus największą miłość do człowieka okazał przez „szaleństwo krzyża”, sam nie zawahał się również oddać swojego życia w ofierze. Swoim słowem i życiem chciał przybliżyć swoim rodakom osobę Jezusa Chrystusa. Nie uląkł się ani grózb przedstawicieli synagogi, ani tych, którzy postano-

wili się z nim rozprawić. Nie uląkł się nawet fałszywych oskarżeń, ani grożącej mu śmierci. Swoim wyglądem onieśmiał sądzących go, którzy „przyglądali się mu uważnie i widzieli twarz jego, podobną do oblicza anioła”.

Szczepan był przekonany o posłannictwie Jezusa Chrystusa. Znał z pewnością wszystkie fragmenty Starego Testamentu mówiące o nadejściu Mesjasza. On wierzył w to, czego Chrystus nauczał, zawierzył Mu, widział w Nim obiecanego Mesjasza. On z mocą głosił słowo Boże, z wielką siłą przekonania. Był podatny na działanie Ducha Świętego, na Jego natchnienia. Swoim życiem pełnym wiary dawał świadectwo.

Św. Antoni z Padwy tłumaczy, że „ten, kto napełniony jest Duchem Świętym, przemawia różnymi językami. Różne języki – to różne sposoby świadczenia o Chrystusie, a zatem: pokora, ubóstwo, cierpliwość, posłuszeństwo. Przemawiamy nimi wtedy, gdy inni widzą je w nas. Mowa zaś jest skuteczna wówczas, gdy przemawiają czyny. A zatem, proszę was, niechaj zamilkną słowa, a odezwą się czyny. U nas tymczasem pełno słów, ale czynów prawdziwe pustkowicie. Dlatego Pan zapowiada nam karę, jak to zapowiedział drzewu figowemu, na którym zamiast owoców znalazł same tylko liście”.

Szczepan to człowiek całkowicie oddany Panu, człowiek ogromnej gorliwości. Pamiętał o tym, aby jako diakon „obsługiwać stoły”. A także głosić słowo Boże wśród ludu. Było to świadectwo miłości i głoszenia Bożej prawdy.

O czym jeszcze mówi nam św. Szczepan? Mówi nam o tym, że chrześcijaństwa nie można oddzielić od krzyża. Nie ma łatwego chrześcijaństwa, chrześcijaństwa uproszczonego, jakiego chce np. „Gazeta Wyborcza”. Nie ma chrześcijaństwa, które popiera:

- projektowanie człowieka przez zmianę kodu genetycznego;
- seksualne rozpasanie;
- ideologię gender;
- płęć kulturową;
- aborcję czy eutanazję;
- zapłodnienie in vitro;
- homopromocję, jedнопłciowe związki;
- rozwody, skłaniając się ku temu,



aby ludzie się rozwodzący i wchodzący w nowe związki przystępowali do sakramentów świętych;

- seks edukacje już od przedszkola;
- usunięcie religii ze szkolnych zajęć;
- agresję wobec wyznawców Chrystusa;
- lekceważenie przykazań Bożych i nauk Kościoła.

Do lepszego zrozumienia czym jest nauka Kościoła zaczerpnięta od Chrystusa i Apostołów, niech będzie to zdanie: „Nie wpręgajcie się z niewierzającymi w jedno jarzmo. Cóż bowiem ma wspólnego sprawiedliwość z niesprawiedliwością? Albo cóż ma wspólnego światło z ciemnością?” (2 Kor 6,14).

Kościół nie jest od zaspokajania każdej zachcianki, nawet sprzecznej z naturą człowieka. Ks. Dariusz Kowalczyk SJ, w artykule „Dlaczego odchodzą od Kościoła?”, pisze: Kościół, który mówi o miłosierdziu bez wspomnienia o grzechu, a głoszenie Ewangelii próbuje zastąpić uśmiechami, staje się karykaturą Kościoła Chrystusowego”. Pisze: „Dziś raz po raz spotykam ludzi, którzy winą za swoje i innych zaprzają w wierze obarczają... Kościół. Oni są cacy, to Kościół jest be! Tymczasem gdyby uczciwie spojrzeli w lustro, to musieliby przyznać, że odchodzą od Kościoła przede wszystkim z powodu przywiązania do swoich grzechów. Reszta jest najczęściej poszukiwaniem usprawiedliwienia dla samego siebie. Z tego rodzaju sposobem myślenia, którego istotą jest wybielanie siebie i krytykowanie Kościoła, wiąże się głupia lub cyniczna idea, że gdyby tak Kościół uczynić na modłę takich postaci jak Michnik, Palikot czy też Środa, to wtedy Kościół miałby się dobrze i nie tylko nikt by go nie opuszczał, ale wielu powróciłoby na jego łono. Nic bardziej błędnego!. Kościół ustępujący lewackim modom współczesnego świata w dłuższej perspektywie okazuje się nikomu niepotrzebny”¹.

Św. Szczepan, to diakon wierny aż do końca, w dobrej i złej doli, w powodzeniu i trudnościach. Wzór idealny. On walczył o Chrystusa, o wiarę, za co oddał życie, jak tysiące ludzi żyjących współcześnie na dawnych terenach, gdzie rodziło się chrześcijaństwo. „Bóg o nas nie zapomni”. Mówi jedna z kobiet: „Przechodzimy drogę

krzyżową, to bardzo trudne, bo jesteśmy tylko ludźmi. Jednak wierzymy, że Bóg o nas nie zapomni”. Wielkie wrażenie robi świadectwo ludzi, którzy stracili wszystko, a jednak nie wyparli się wiary”².

Dobrze, że w Tygodniu Biblijnym na nowo wybrzmiewają słowa Pana Jezusa: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię!” Zastanówmy się nad nimi.

Ks. Andrzej Skiba

Męczeństwo św. Szczepana Wtorek, 21 kwietnia 2015.

W dniu wczorajszym spotkaliśmy Szczepana przed Sanhedrynem, gdzie był fałszywie oskarżany. Dziś nadal podziwiamy męstwo i odwagę św. Szczepana, który w mocnych słowach zwraca się „do ludu i starszych, i uczonych” (Dz 7,51-59; 8,1). Mówi do nich: „Twardego karku i opornych serc i uszu! Wy zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu. Jak wasi ojcowie, tak i wy!”. Wyrzuca im prześladowania proroków, skazywanie ich na śmierć. Podobnie zrobili też z Jezusem. Zarzuca im zaniechania w przestrzeganiu Prawa Mojżeszowego. Wobec takich oskarżeń, prawdziwych i słusznych, oni jednak nie mogli tego słuchać, co znalazło swoje odbicie w jednozdaniowej relacji: „Gdy to usłyszeli, zawrzały gniewem ich serca i zgrzytali zębami na niego”. Ten gniew, to silne wzburzenie, nieprzebierające w słowach, a jak się wkrótce okaże, będzie wyrokiem śmierci.

Co to znaczy mieć twardy kark, oporne serce? – zapytajmy dla lepszego zrozumienia. Kto to jest człowiek o twardym karku, opornym sercu?

Mieć twardy kark, to stawiać opór wobec Bożych wymagań, może oznaczać arogancję, pogardę, lekceważenie, bunt. Może to oznaczać wewnętrzny opór wobec potrzeby podporządkowania się. A Żydzi nie raz okazywali się ludźmi opornymi wobec Bożych przykazań. To rodzaj odmówienia posłuszeństwa, rodzaj buntu. W Piśmie Świętym spotykamy także zatwardziałe serce. Twarde serce, oporne serce, mieli Egipcjanie, twarde serce miał egipski faraon, kiedy nie chciał wypuścić Izraelitów z Egiptu. Twardy kark, oporne serce, to zdecydowana wola przeciwstawiania się Bogu, Jego woli. To także ro-

dzaj buntu wobec Pana Boga. Pan Bóg przestrzega przed takim stanem: „Nie zatwardzajcie serc waszych jak w Meriba, jak na pustyni w dniu Massa, gdzie Mnie wasi przodkowie wystawiali na próbę i doświadczali Mnie, choć dzieło moje widzieli” (Ps 95(94), 8). Twardy kark, oporne serce, łączy się z buntem, niezadowoleniem chęcią wywarcia presji. Oznacza także niechęć do słuchania słowa Bożego, lekceważenia go, co prowadzi do odejścia z dróg Bożych. Mieć twardy kark, oporne serce czy także i uszy, to odmówić posłuszeństwa Bożym przykazaniom, to okazać pewnego rodzaju głuchotę na słuchanie. Zatwardziałość serca to przejaw duchowej ślepoty, ignorancji, to opaczne, lekceważące rozumowanie.

Przyglądnijmy się dokładniej symbolicznie serca. Tu odnajdziemy bardzo dużo zaskakujących treści. Modlił się Salomon: „Racz dać Twemu słudze serce pełne rozsądku...” (1 Krl 3,9). Otrzymał je: „... daję ci serce mądre i rozsądne...”

Różne są *symbole serca*. „Serce” – to wewnątrz człowieka, świat jego uczuć, myśli, pragnień, życiowych planów, ale także i zła, grzechów. To symbol życia, bo dopóki bije serce, tak długo żyje człowiek. Serca wybitnych ludzi, jak naszego Słowackiego czy Piłsudskiego, są przechowywane jak największa relikwia. Wartość człowieka, jego wielkość czy nędza, uwidaczniają się przez serce. Człowiek nie ma dostępu, wglądu, w ludzkie serce, w jego przeżycia, uczucia czy pragnienia. Pismo św. bardzo pięknie i trafnie ujmuje istotę życia człowieka: *Człowiek patrzy na to, co widoczne dla oczu, Pan natomiast patrzy w serce* (1 Sm 16,7). Bóg przenika serce człowieka (1 Krn 29,17). O jakości życia człowieka decyduje serce: *Serce radosne twarz rozwesela, gdy smutek w sercu – to i duch przygnębiony* (Prz 15,13). Różne może być serce człowieka:

- smutne lub radosne,
- uparte jak faraona, który nie chciał zezwolić Izraelitom na wyjście ze swojego kraju,
- złe, w którym panuje ciemność grzechu i wszelka niegodziwość,
- rozmiłowane w Bogu, Jemu służące czy pragnące poświęcić się bez reszty,
- kochające Boga z całej swojej mocy,

- nowe, przemienione, wyzwolone z grzechu czy własnej słabości, uzdrowione,

- wrażliwe, delikatne, subtelne (*Serce z ciała; Ez 36,26*), w przeciwieństwie do serca „z kamienia”,

- „*przecież serce nie z kamienia masz, nie odbierzesz życia, które dałaś już*” (piosenka);

- *w wielkiej rozterce i ucisku* (2 Kor 2,4),

- *nas oskarża* (1 J 3,19 nn) czyli przemawia przez sumienie, budzi z uspienia, marazmu,

- spokój i łagodność ducha. Św. Piotr napomina kobiety, żeby ich pięknem były nie tyle ozdoby noszone przez nie czy sam wygląd zewnętrzny (uczesanie się, wspaniałe suknie, pierścienie), *lecz wewnątrz serca człowieka i nienaruszalny spokój i łagodność ducha, który jest tak cenny wobec Boga* (1 P 3,3 n).

W sercu człowieka:

- rodzą się wszystkie czyny ludzkie, najpierw w myślach, wyobraźni i pragnieniach,

- wypisane jest odwieczne prawo Boże (Hbr 8,10),

- rozlana jest miłość: *Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany* (Rz 5,5),

- zawiera się to, co wiąże człowieka z Bogiem, *religio*, wiara;

- w sercu człowieka rodzi się największa podłość.

Reakcją na prawdę o Jezusie wypowiedzianą przez Szczepana do starszych ludu i uczonych, było wzburzenie, gniew, zgrzytanie zębami, a w końcu wyrok śmierci. „A oni podnieśli wielki krzyk, zatkali sobie uszy i rzucili się na niego wszyscy razem. Wyrzucili go poza miasto i kamienowali...” Sumienie na krótki czas można zakrzyczeć, można zagłuszyć, można nawet czuć się dobrze. Przyjdzie jednak czas rozliczenia, czas prawdy, a to może okazać się okrutne.

Nie można zakrzyczeć, wymazać z historii świata rzezi półtora miliona Ormian przez Turków, przed czym tak mocno się bronią, nie widząc w tym swojej winy! A przecież to pierwsze ludobójstwo XX wieku! To stało się sto lat temu! Potem „wzór” zacerpnął Hitler. Sto lat temu wymordowano „ludzi nauki, księży, dziennikarzy, artystów, bankierów. Karawany

deportowanych kobiet, dzieci i starców stanowiły pochody śmierci, kończące się obozami zagłady, komorami gazowymi bądź topieniem w Morzu Czarnym”³. Nazizm i stalinizm w czasie nieco późniejszym zebrały wielkie żniwo śmierci.

Ojciec św. Franciszek z okazji tej setnej rocznicy rzezi Ormian powiedział że trwa trzecia wojna światowa, choć „w kawałkach”. „Codziennie przecież jesteśmy świadkami krwawych rzezi. Ojciec Święty zaapelował, że musimy usłyszeć krzyk wielu naszych współczesnych bezbronnych braci i sióstr, którzy „z powodu swojej wiary w Chrystusa lub przynależności etnicznej są publicznie okrutnie zabijani – ścinani, krzyżowani, paleni żywcem lub zmuszani do opuszczenia swojej ziemi”. Zaznaczył, że tylko Bóg może odmienić otchłań grzechu, wypełniając ją swoim miłosierdziem”⁴.

Co nam pozostaje? Strzec się, abyśmy nie mieli „twardego karku i opornych serc i uszu!” To nasze zadanie na dziś, i na jutro, i każdy następny dzień.

Szerzenie się Ewangelii poza Jerozolimą (środa, dnia 22 kwietnia 2015)

Szczepan został ukamienowany, zginął pod gradem kamieni, a to było zarzewiem, początkiem prześladowania. Już w pierwszym zdaniu z Dziejów Apostolskich (8,1b-8) usłyszeliśmy słowa: „Po śmierci Szczepana wybuchło wielkie prześladowanie w Kościele jerozolimskim... A Szaweł niszczył Kościół, wchodząc do domów porwał mężczyzn i kobiety i wtrącał do więzienia”. Szaweł, który „niszczył” Kościół, to późniejszy św. Paweł, który pod Damazkiem przeżył nawrócenie, który z prześladowcy Chrystusa i jego wyznawców, stał się gorliwym głosicielem Ewangelii. Jest nazywany Apostołem Narodów, który po nawróceniu oddał się gorliwej ewangelizacji narodów.

Ci, którzy rozproszyli się po śmierci Szczepana, „głosili w drodze słowo”. Głosić słowo Boże „w drodze”, to znaczy „w różnych miejscach”, gdzie przemieszczali się głosiciele Ewangelii. To rys Kościoła misyjnego, kiedy to głosiciele słowa Bożego pójdą na cały świat. Ci rozproszeni wyznawcy Chry-

stusa są prekursorami głoszenia Dobrej Nowiny wszędzie, gdziekolwiek się znajdują, gdziekolwiek będą żyli ludzie. Wszystko zaczęło się od wiosek Judei i Samarii. Tam rozproszeni po śmierci Szczepana zaczynają prowadzić dzieło ewangelizacji, które dziś naszym potężne drzewo rozrosło się na cały świat.

Św. Dominik, założyciel zakonu dominikańskiego (nazwa zakonu od imienia), także uczył swych braci, aby słowo Boże głosili wszędzie, nawet w drodze. Dominikanie po dziś dzień wydają miesięcznik „W Drodze”. Chce przez to podkreślić, że każda sytuacja w jakiej znajduje się człowiek, jest dogodna czy stosowna do głoszenia Ewangelii. Idąc za św. Franciszkiem z Asyżu, on także polecał braciom, aby dobrze przygotowywali się do głoszenia kazań. Owo „głoszenie kazań” więcej polegało na przykładowym życiu, aniżeli na wygłaszaniu przygotowanych myśli. Wszyscy znamy powiedzenie, że „słowa pouczają, a przykłady pociągają”.

Gorliwym głosicielem Ewangelii, o czym mówi dzisiejszy fragment z Dziejów Apostolskich, był św. Filip, który głosił Chrystusa w Samarii. Lud tamtejszy był chętny do słuchania: „Tłumy słuchały z uwagą i skupieniem słów Filipa, ponieważ widziały znaki, które czynił. Z wielu bowiem opętanych wychodziły z wielkim krzykiem duchy nieczyste, wielu też sparaliżowanych i chromych zostało uzdrowionych. Wielka radość zapanowała w tym mieście”.

Filip był jednym z Siedmiu, w dzisiejszym rozumieniu jednym z diakonów, wybranym do obsługiwanego stołów czyli wspomaganie biednych. Dla nas ważne są takie określenia, które nam mogą pomóc w lepszym zrozumieniu Pisma Świętego: „tłumy słuchały z uwagą i skupieniem”. Do tego dochodziły jeszcze cudowne znaki, cuda. Lud tamtych czasów, owi słuchacze św. Filipa, uczą nas, że słowa Bożego trzeba słuchać „z uwagą i skupieniem”. Wtedy przyniesie to określone owoce, aby nie być uschłym, ewangelicznym figowcem.

„Jezus powiedział do ludu: *Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie*” (J 6,35).

Przychodzimy na Mszę świętą,



która nazywana jest Ucztą. Tu karmimy się słowem Bożym i Ciałem Pańskim, Chlebem dającym życie wieczne. To jest pokarm na drogę do wieczności. To jest Chleb życia dla utrudzonych wędrowców. Mówimy, że człowiek jest istotą będącą stale w drodze. Te drogi są różne: łatwiejsze, trudniejsze, zadowalające, radosne, beznadziejne... Pan Bóg pragnie bliskości drugiego człowieka. Zapraǳał zostać z nami pod postacią chleba i wina. Chleb jest potrzebny człowiekowi, przynajmniej w naszej szerokości geograficznej, w naszej kulturze. Jest codziennym pokarmem. Staje się naszą codziennością. Podobnie i Pan Jezus, chce abyśmy spotykali się z Nim nie tylko od największego święta, ale często. Zaprasza nas do siebie: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy...”. On chce zamieszkać wśród nas. Został, o czym świadczą nasze tabernakula, nasza Eucharystia sprawowana na tym ołtarzu, jak i na innych ołtarzach całego świata. Nie zostawił nas samymi, chce być z nami w najtrudniejszych chwilach życia.

Jezus pragnie, abyśmy obficie korzystali z daru Eucharystii, Chleba na

drogę do wieczności. On zaspokaja nasze duchowe głody: „Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął”. Możemy przychodzić do Niego, słuchać Go, otwierać przed Nim nasze serca. Życie pokazuje, że sama przyjemność, jej zaspokajanie, pogoń za coraz to większymi doznaniem zmysłowymi, władza, bogactwo, znaczenie, wysoki status społeczny, nie są zdolne zaspokoić serca człowieka, o czym mówił już św. Augustyn, który w życiu swoim doświadczył wiele przyjemności, ale żadna nie zaspokoiła jego dogłębnych pragnień. Swoje życie trzeba budować na trwałych, solidnych fundamentach. To słowo Bożej jest trwałe jak niebios, a wierność Pańska niezmienna. Trzeba życie budować na skale Bożych przykazań, na skale Ewangelii, na skale nauki Kościoła, jak czynili to święci. To w oparciu o słowo Boże trzeba budować swoje życie, wznosić jego gmach. Ono nie jest zależne od mody, chwilowych uniesień, jest trwałe. Słowo Boże trzeba stale przetrawiać, nim się rozkoszować, nim się karmić. Eucharystia i słowo, to doskonały pokarm na drogi naszego życia; na drogę do wieczności.

Pamiętajmy o częstym sięganiu po słowo Boże, a także po pokarm dający życie wieczne, bowiem Eucharystia to:

- najcenniejszy skarb;
- niewysłowiony skarb;
- poręka niezmiętej miłości;
- pokarm duchowy;
- serce świętej liturgii;
- źródło życia;
- Ofiara Ciała i Krwi;
- Ofiara krzyża;
- pamiątka śmierci i zmartwychwstania;
- sakrament Miłosierdzia, znak jedności, więź miłości, uczta paschalna, zadatek przyszłej chwały;
- lekarstwo nieśmiertelności. Tak naucza Kościół święty ustami bł. papieża Pawła VI i św. Jan Paweł II. Korzystajmy w obfitości z ich nauk.

Ks. Andrzej Skiba

¹ Gość Niedzielna, nr 16, z dnia 19 kwietnia 2015 r., s. 38.

² M. Giedz, Bóg o nas nie zapomni, w: tamże, s. 30.

³ L. Dutkiewicz, Krew męczenników posiewem chrześcijan, w: Niedziela, nr 16, z dnia 19 kwietnia 2015, s. 3.

⁴ Tamże.

Łk 1,26-38 - ZWIASTOWANIE NAJŚWIĘTSZEJ MARIJ PANNIE

Modlitwa do Ducha Św.; Duchu Święty, obdarz nas swoim tchnieniem abyśmy z wiarą mogli odczytać wielkie Dzieła Boże.

Zwiastowanie Maryi

²⁶ W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, ²⁷ do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. ²⁸ Anioł wszedł do Niej i rzekł: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, <błogosławiona jesteś między niewiastami>”. ²⁹ Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co miałyby oznaczać to pozdrowienie. ³⁰ Lecz anioł rzekł do Niej: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. ³¹ Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. ³² Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. ³³ Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca”. ³⁴ Na to Maryja rzekła do anioła: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” ³⁵ Anioł Jej odpowiedział: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego ostoi Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. ³⁶ A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za niepłodną. ³⁷ Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego”. ³⁸ Na to rzekła Maryja: „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!” Wtedy odszedł od Niej anioł.

Lectio (czytanie i zrozumienie Pisma)

Nazaret. Miasto nieznane i nie-

obecne w Starym Testamencie. Swój rozkwit i znaczenie zawdzięcza temu, że tu **Słowo** stało się **Ciałem**. Sama nazwa oznacza latorośl, pęd, pączek. Nazaret jest faktycznie kwiatem Galilei. Św. Łukasz wiąże zwiastowanie z zapowiedzią narodzin Jana Chrzciciela. Bóg posyła Anioła Gabriela w szóstym miesiącu od jego poczęcia. Szósty dzień w Księdze Rodzaju to dzień stworzenia człowieka i zakończenia wszystkich prac przez Pana Boga. Tu zostaje stworzony Bóg - człowiek jako wypełnienie Bożych obietnic starotestamentowych. Anioł zostaje posłany do kilkunastoletniej dziewczyny o imieniu Maryja - imię to oznacza - wspaniałość, umiłowana przez Boga. Dziewczyna była zaręczona z mężczyzną o imieniu Józef - imię to oznacza - Bóg zgromadził (*jakieś dobra*) - z pokolenia Dawida.

Anioł pozdrawia Maryję słowami których ona nie może zrozumieć. Słowa anioła wstrząsają nią do głębi, czuje, że dzieje się coś bardzo niezwykłego - ona prosta dziewczyna zostaje obdarowana specjalną łaską samego Boga. Oto poczniesz w niej dziecko, które zostanie nazwane Synem Najwyższego, będzie królem a jego królowanie nie będzie miało końca. Maryja przeczuwa, że to co się dzieje jest niezwykłe, usiłuje szukać ucieczki w racjonalnym argumencie - przecież nie współżyła jeszcze z mężczyzną. W Jej rozumieniu przecież jest to niemożliwe. Anioł jednak cierpliwie wyjaśnia jej, że wszystko to, stanie się mocą potęgi Boga. Jako przykład Bożej potęgi pokazuje przypadek jej ciotki Elżbiety, która w podeszłym wieku została pobłogosławiona przez Boga

potomstwem.

Maryja słowami „jestem służebnicą Pana” wyraża z pokorą zgodę na wszystko co zaplanował wobec niej Bóg. „Niech mi się stanie według Twego słowa” nie jest jednak biernym poddaniem się woli Boga - słowa te są życzeniem i pragnieniem aby usłyszana zapowiedź się spełniła.

Meditatio (spojrzenie i przemyślenie siebie w świetle Słowa Bożego)

Słowa anioła wywołują u Maryi najpierw wzburzenie, wahanie. Jednak medytując z nim dalsze Słowa, które kieruje do niej Bóg, przyjmuje je, napełniają ją pokojem. Jaka jest rola modlitwy w moim życiu. Czy ja mogę powiedzieć o sobie, że jestem w łasce u Boga, czy swoim życiem zaświadczam, że ufam w nieograniczoną Jego potęgę. W ślad za Maryją mogę tylko powiedzieć - FIAT.

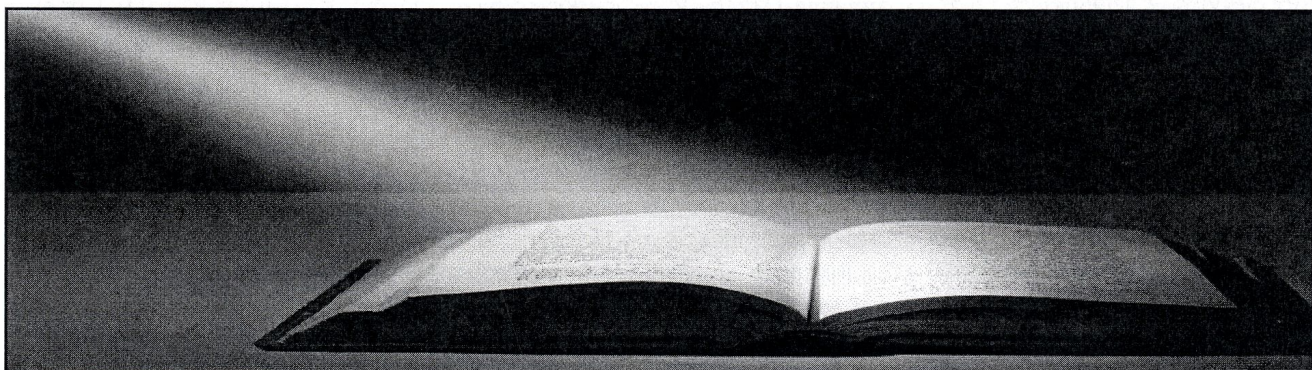
Oratio (zwrócenie się do Boga)

Panie, pozwól mi, bym wzorem Maryi poznał plan, który mi wyznaczyłeś. Chcę całym sercem powiedzieć - niech mi się stanie według Twego słowa. Przebac mi moje winy abym mógł być zaproszony do Twojej winnicy niezależnie od pory mego życia. Panie sługa Twój słucha!

Kontemplatio (czas bycia sam na sam z Bogiem)

Modlitwa: Maryjo, uproś nam u swojego Syna serce proste i czyste na wzór serca Twojego. Pomóż mi dzielić się Dobrą Nowiną z moimi bliskimi. W ostatnią godzinę mego życia weź mnie za rękę o Matko i zaprowadź do swego Syna Jezusa Chrystusa. Amen.

Jan Depczyński



**TYDZIEŃ MODLITW O POWOŁANIA
DO KAPŁAŃSTWA I ŻYCIA KONSEKROWANEGO**

26 IV – 2 V 2015 r.

**POWOŁANIA
A ŚWIĘTOŚĆ**



Kapłaństwo



**Życie
Konsekrowane**

**poruszeni
Pięknem!**

Indie

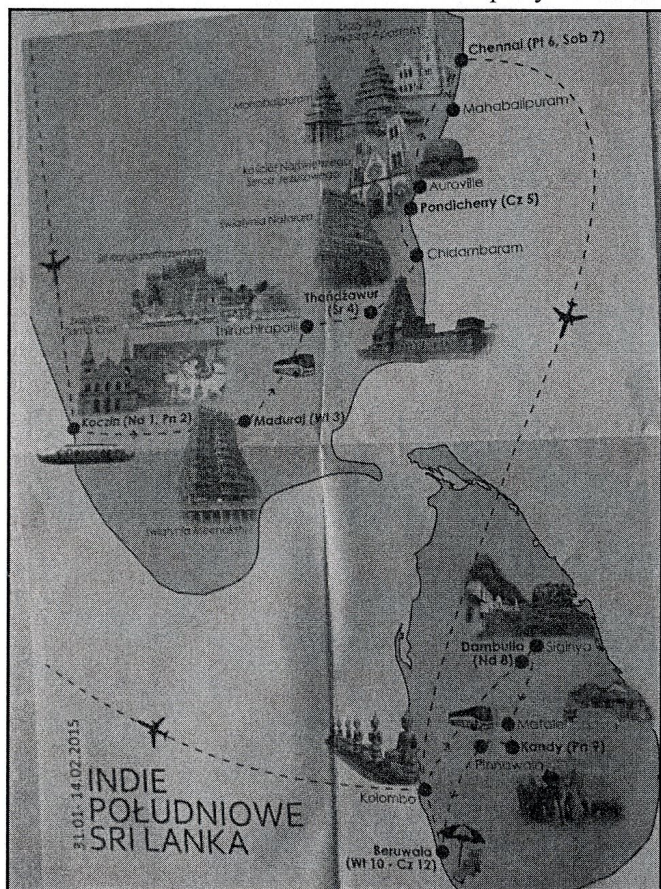
W krainie palm, świętych krów i słoni

Niektórzy mieszkańcy Sanoka podróżują do ciekawych egzotycznych krajów. Pani Anna w ostatnim czasie była na wycieczko - pielgrzymce w południowych Indiach i na Sri Lance. Bardzo lubię słuchać takich opowieści i poznawać życie ludzi w dalekich krajach. Spotkałem się z panią Anną, aby zapoznać się z trasą wycieczki i przybliżyć ją zainteresowanym Czytelnikom „Góry Przemienienia”.

Wyjazd do Indii i Sri Lanki zorganizowało duszpasterstwo lekarzy środowiska krakowskiego. Ich opiekunem i duszpasterzem jest ks. prof. Dariusz Oko, być może znany nam z licznych telewizyjnych wystąpień (dla zainteresowanych - 8 maja będzie w Sanoku). Ponieważ była to pielgrzymka w każdym dniu odbywała się Msza święta, odprawiana najczęściej wieczorem, w plenerze przed hotelem, na plaży lub niekiedy w kościołach ka-

tolickich, jeśli akurat taki był dostępny. Bywały sytuacje, że właściciele hotelu nie życzyli sobie sprawowania Mszy świętej, a jeden raz nawet została ona przerwana już w trakcie trwania. W każdym razie każdy z uczestników pielgrzymko – wycieczki mógł skorzystać z Eucharystii i posługi duszpasterskiej.

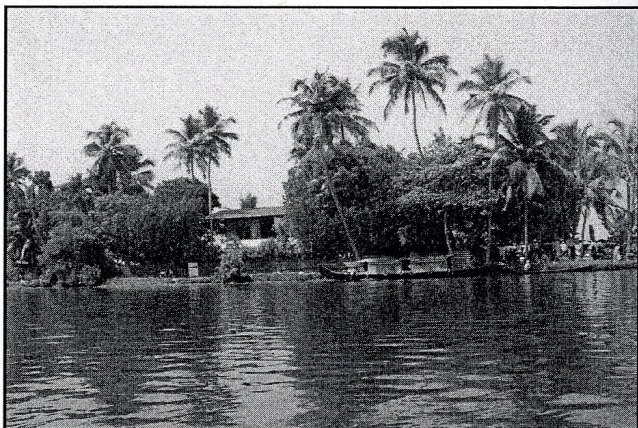
Pierwszego lutego grupa uczestników przyleciała liniami Zjednoczonych Emiratów Arabskich, przez Du-



trasa pielgrzymki na mapie



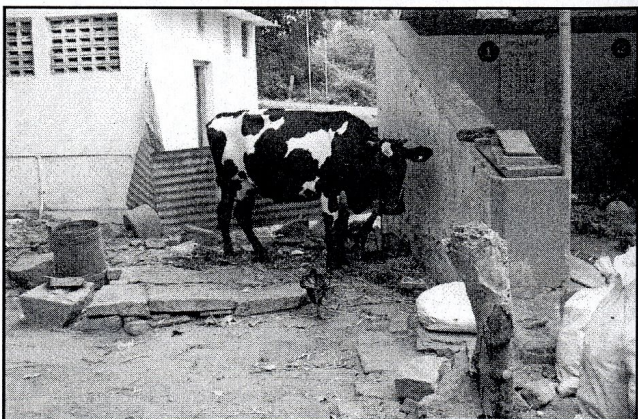
Msza św. w plenerze, odprawia ks. prof. Dariusz Oko



Palmy kokosowe w lagunie w okolicy Koczin



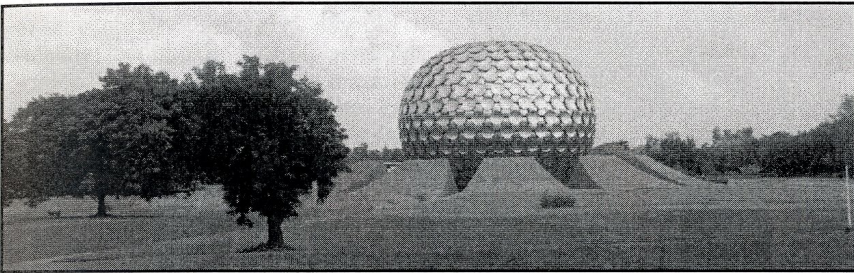
Grupa pielgrzymów przed bazyliką Św. Krzyża w Koczin



Święta krowa może wchodzić wszędzie



Jedna ze świątyń hinduskich



Złota Kula budynku w Auroville



Wycieczka dziewcząt ze szkoły w kompleksie świątyń w Mahabalipuram

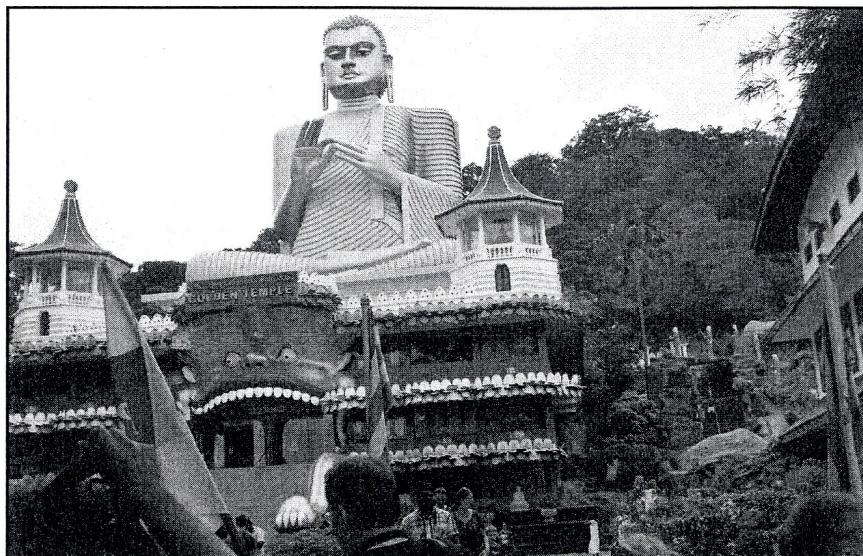


Wnętrze katedry św. Tomasza w Chennai

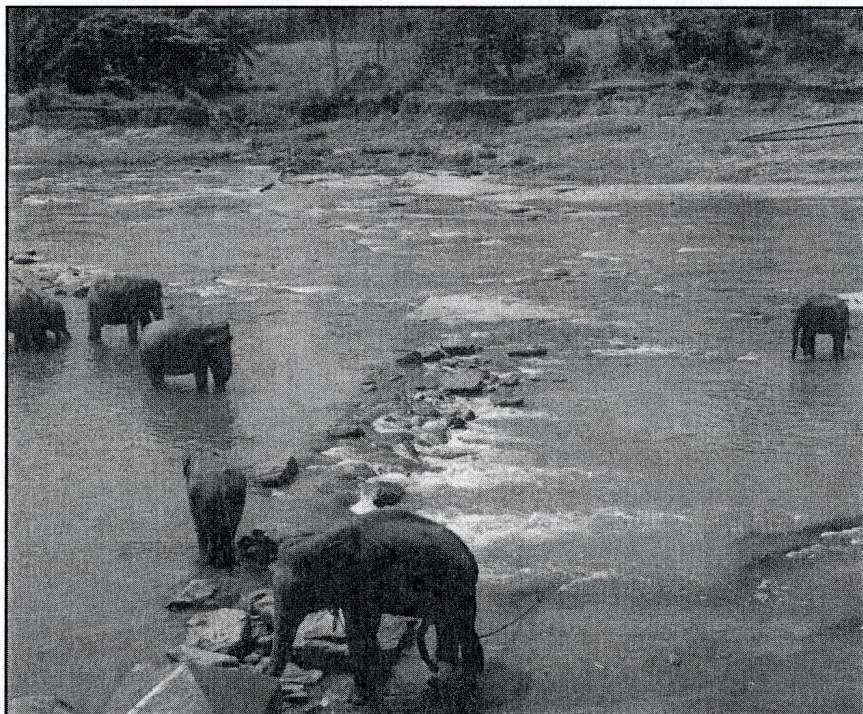
baj, do miasta Koczin w południowych Indiach, w stanie Kerala. Ponieważ Indie są ogromnym krajem, trasa wycieczki obejmowała jedynie południową ich część, przede wszystkim stany Kerala i Tamilnadu oraz Sri Lankę, wyspę, która niejako przytula się do południowych Indii. Przez 7 dni uczestnicy zwiedzali południowe Indie przemieszczając się autokarem w kierunku wschodnim, przez miasta Maduraj, Thiruchirapali, Thańdzawur, Pondicherry, Auroville, Mahabalipuram do Chennai (dawniej Madras), skąd następnie wylecieli samolotem do Kolombo, stolicy Sri Lanki. Potem jeszcze przez 4 dni zwiedzali Sri Lankę, kończąc pobyt na plaży w miejscowości Beruwala.

Pani Anna opowiada, że w czasie podróży w oczy szczególnie rzucała się ogromna bieda. W Indiach południowych drogi są bardzo złe i podróż nimi jest męcząca. Nieco lepiej było na Sri Lance, gdzie są nawet fragmenty autostrady. Ludność Indii jest bardzo uboga i zajmuje się najczęściej prostymi pracami, jak handel na bazarach czy rolnictwo. W czasie wycieczki oczy podróżników syciły się przepięknymi krajobrazami, wśród których piękną dominantę stanowią palmy kokosowe, rosnące głównie na wybrzeżu. W Indiach wszędzie widzi się święte krowy, które są niedotykalne i mogą robić niemalże wszystko, przebywając nieustannie w pobliżu bazarów. W Sri Lance z kolei ogromnym szacunkiem cieszą się słonie, które posiadają nawet swoje sierocińce. Wszędzie widoczny jest brud i ubóstwo, a zrobienie sobie zdjęcia z Hindusami związane jest z zapłatą.

Dominującym wyznaniem na terenie południowych Indii jest hinduizm. To religia politeistyczna, w której cześć oddaje się poszczególnym bóstwom, a każdy region ma swoich „patronów”. Podróżnicy z Polski zwiedzali kolejne świątynie hinduskie, których jest mnóstwo. Posiadają one wyjątkowe kształty, budowane były często w kształcie wież, upstrzonych dziesiątkami rzeźb. Takie świątynie zwiedzano m. in. w Thiruchirapali czy Thańdzawur i Mahabalipuram. Z kolei na Sri Lance dominuje buddyzm, i nasi podróżnicy odwiedzili np. Lwią Skalę, potężny wytwór skalny ze świątynią buddyjską oraz Dambullę, gdzie znajduje się złoty ząb Buddy. Wszędzie



Posąg Buddy na Sri Lance



Sierociniec dla słoni



Sri Lanka – odpoczynek na wybrzeżu Oceanu Indyjskiego

pojawiają się posągi Buddy, które otoczone są kultem. Aby wejść do niektórych świątyni trzeba zdjąć buty, ale p. Anna często rezygnowała z tego zwyczajania, podobnie jak ks. Dariusz Oko.

Osobne zjawisko to Auroville, miejscowość na wschodnim wybrzeżu, założona w 1968 roku przez malarzkę francuskiego pochodzenia Mirrę Alfissa i jej guru, filozofa hinduskiego Sri Aurobindo. Miało to być miejsce medytacji dla miłośników „New Age”, nurtu stanowiącego mieszankę różnych religii. Auroville nie zostało dokończzone według zamysłów założycieli, ale znajduje się tam budowla w kształcie złotej kopuły – miejsce medytacji. Gromadzą się tam do dzisiaj sympatycy ideologii „New Age” oraz osoby praktykujące wschodnie medytacje jogi z całego świata.

W Indiach znajdują się też miejsca, w których żyją chrześcijanie. Jest to zaledwie około 2 % ludności, ale stanowią i tak wielomilionową wspólnotę. Według podań wiarę chrześcijańską zaszczerpił w Indiach sam św. Tomasz Apostoła, którego miejscem śmierci męczeńskiej miały być okolice Chennai. Ponadto na skutek podróży handlowych od XVI wielu przybywali tu Anglicy, Holendrzy, Portugalczycy czy Francuzi, zakładając faktorie handlowe, budując forty, a wraz z tym kościoły chrześcijańskie. Stosunkowo wielu chrześcijan (w tym katolików) jest w okolicach Koczin, najstarszej kolonii europejskiej w Indiach na Wybrzeżu Malabarskim (płd. Zachód; w tych okolicach przybił do brzegu odkrywca Indii Vasco da Gama) oraz po drugiej stronie, na wybrzeżu wschodnim, w okolicach Pondicherry (dawna posiadłość francuska) i Chennai. W tych miastach pielgrzymi z Polski zwiedzali kościoły katolickie, a w Chennai (Madrasie), w katedrze pw. św. Tomasza Apostoła, gdzie znajduje się domniemany grób Apostoła, uczestniczyli wraz z tamtejszymi wiernymi w mszy świętej ślubnej.

Na Sri Lance katolicy stanowią około 3 % ludności (wraz z innymi chrześcijanami nieco więcej). Niedawno był tu papież Franciszek. Pielgrzymi z Polski modlili się w kościele który on odwiedził. Ponadto na Sri Lance zwiedzali świątynie buddyjskie oraz fabrykę kaszmiru i jedwabiu oraz sierociniec dla słoni. W ostatni dzień wypoczywali na plaży, regenerując siły przed wylotem.

Podróż w tak dalekie regiony świata przynosi mnóstwo wrażeń i niezapomnianych przeżyć. Mimo bardzo wysokiej temperatury (do słońca nawet 50 stopni Celsjusza) wycieczkę należy uznać za udaną. Dziękuję pani Annie za możliwość rozmowy i podzielenie się informacjami na temat pielgrzymki do tak egzotycznych krajów.

Ks. Tomasz Grzywna



WIELKA NOWENNA FATIMSKA 2009 - 2017

Parafia Przemienienia Pańskiego
w Sanoku

zaprasza na
VII. Fatimską pielgrzymkę do
ZAKOPANEGO
17. maja 2015 r. (niedziela)

W programie:

Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach
– udział w uroczystościach związanych z niedzielą fatimską.

Oplata od osoby - 70 zł
- 50 zł (dzieci i młodzież ucząca się)

Świadczenia: przejazd autokarem, parkingi, ubezpieczenie NNW.

Wyżywienie: we własnym zakresie.

Zbiórka i wyjazd uczestników z przystanku autobusowego w Sanoku ul. Słowackiego (przy Okęciu) o godz. 5.00. Przewidywany powrót do Sanoka ok. g. 23.



Zapisy w salce Akcji Katolickiej, na plebanii parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku ul. Grzegorza 5, we wtorek i czwartek każdego tygodnia, bezpośrednio po Mszy św. o godz. 7,30. Przy zapisie należy dostarczyć Pesel uczestnika pielgrzymki i dokonać wpłaty.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod tel. nr 13 46 35 750
lub 511 513 465.

Zapraszamy!

4 Niedziela Wielkanocy – 26.04.2015

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dzisiejsza Niedziela Dobrego Pastera to Światowy Dzień Modlitw o Powołania do Służby w Kościele upływający pod hasłem: „Powołania a świętość. Poruszeni pięknem”. Zapraszamy na codzienne Msze święte, głównie wieczorne.

2. W tym tygodniu przypada pierwszy piątek i pierwsza sobota miesiąca. Spowiadamy, jak zawsze: we czwartek od 16.00 w Płowcach i Stróżach, od 17.00 w kościele, a w piątek od 16.00 w kościele, na miejscu.

3. W piątek rozpoczynamy już nabożeństwa majowe. **Majówki rozpocząć będziemy o godzinie 18.00, a po nich Msze święte.** Bardzo serdecznie zapraszamy do uczestnictwa w nabożeństwach majowych. Niech nasz kościół rozbrzmiewa Litanią do Matki Bożej, pieśniami, aby krzewić cześć i nabożeństwo do Maryi. Gromadźmy się także przy naszych kapliczkach.

4. W najbliższą niedzielę – 3 maja – wypadaliby **UROCYSTOŚĆ MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ POLSKI**, głównej Patronki naszego kraju jak i naszej archidiecezji. Porządek Mszy świętej, pozostaje bez zmian – jak w każdą niedzielę. Jednak ze względu na to, że wypada to w niedzielę wielkanocną, która ma pierwszeństwo, to na mocy decyzji Kongregacji ds. Kultu Bożego i Sakramentów uroczystość ta zostaje wyznaczona na sobotę, 2 maja. Uroczystą Mszę świętą w tym dniu, czyli w sobotę, odprawimy o godzinie 18.00, połączoną z nabożeństwem fatimskim, które rozpocznie się o godzinie 17.30, a po nim Msza święta. Po Mszy świętej będzie procesja z Figurą Matki Bożej Fatimskiej, w czasie której odśpiewamy

Litanię do NMP. Prosimy przynieść ze sobą świece czy znicze. Zapraszamy wszystkich czcicieli Matki Bożej, która w Fatimie nawoływała do pokuty, do naprawy obyczajów i codziennego odmawiania różańca. Zapraszamy do licznego udziału w tych pięknych nabożeństwach sławiących Maryję.

5. Powyższa Kongregacja zezwala, aby w niedzielę, 3 maja w kościołach parafialnych odprawić jedną Mszę świętą ku czci NMP Królowej Polski. U nas taka Msza święta będzie o godzinie 11.00. **Będzie to Msza święta koncelebrowana w intencji naszej Ojczyzny oraz żołnierzy polskich z okresu walk o niepodległość.** Dokładny program wywieszony jest w gablotce parafialnej.

6. W przyszłą niedzielę, o godzinie 17.00 nabożeństwo różańcowe i zmiana tajemnic różańcowych.

7. Chętnych ma VII Fatimską Pielgrzymkę do Zakopanego, w dniu 17 maja, w niedzielę, do Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach, prosimy o zapoznanie się z ogłoszeniem umieszczonym w naszej parafialnej gazecie.

8. Fundacja „SOS Życie” przy wsparciu i pod patronatem Burmistrza zaprasza serdecznie mieszkanki Sanoka n bezpłatną akcję profilaktyczną, która obejmować będzie badania mammograficzne dotyczące pań w wieku 50-59 lat oraz badania cytologiczne dla pań od 25-59 roku życia. Obowiązuje rejestracja telefoniczna, której numer jest wywieszony w gablotce parafialnej. Badania będą przeprowadzane od 4-7 maja 2015 r., w mammobusie w Sanoku, (w Rynku), na Placu św. Jana, od godziny 9.00 – 17.00.

Intencje w tygodniu 27.04 do 3.05.2015 r.

Poniedziałek – 27.04

6.30 wynagradzająca z grzechy rodu
7.00 + Krystyna
7.30 + Włodzimierz (greg.)
18.00 1. + Helena (greg.)
2. + Leopold i Andrzej Granatowscy int. od wnuka Jakuba
3. + Feliksa (f) int. od koleżanek córki
4. za dusze w czyśćcu cierpiące

Wtorek – 28.04

6.30 ++ z rodziny Miciaków
7.00 + Jan i Stanisław
7.30 + Włodzimierz (greg.)
18.00 1. + Helena (greg.)
2. + Maria Radwańska int. od rodziny Mazurów
3. + Antoni i Katarzyna Korzeń

4. + Stanisław Rocha int. od róży MB Ostrobramskiej

Środa – 29.04

6.30 + Andrzej Bielec int. od pracowników Z4 ze Stomilu
7.00 dziękczynna za otrzymane łaski od Małgorzaty z rodziną
7.30 + Włodzimierz (greg.)
18.00 1. + Helena (greg.)

2. dziękczynno – błagalna w intencji Bogdana w rocznicę urodzin
3. + Bogdan Lubycki i Zofia Lubycka
4. + Irena Cipora int. od dyrektora i pracowników administracji i obsługi SP nr 2

Czwartek – 30.04.

6.30 + Andrzej Bielec int. od pracowników Z4 ze Stomilu
7.00 + Sylwester 15 r. śm.
7.30 + Włodzimierz (greg.)
18.00 1. + Helena (greg.)
2. o bł. Boże dla Magdaleny

3. + Marian, Danuta, Stefania, Karol, Paulina

Piątek – 1.05

6.30 + Leon, Irena, Bolesław (pocz. greg.)
7.00 + Stanisław Grzywna (pocz. greg.)
7.30 + Włodzimierz (greg.)
18.00 1. + Helena (greg.)
2. o zdrowie dla Krystyny
3. o szczęśliwe rozwiązanie dla Karoliny

Sobota – 2.05

6.30 + Leon, Irena, Bolesław (greg.)
7.00 + Stanisław (greg.)
7.30 + Włodzimierz (greg.)
18.00 1. W intencji Pauliny i Piotra – o światło Ducha Świętego na czas matury i dalsze życie
2. + Stefania, Andrzej, Józef, Stanisław
3. + Zygmunt, Jan, Maria, Seweryna Keller

Niedziela – 3.05

6.30 + Leon, Irena, Bolesław (greg.)
8.00 + Mikołaj, Weronika, Lucjan
9.30 + Teresa, Marian Drob; + Kazimierz Stępkowski
11.00 1. + Włodzimierz (greg.)
2. w intencji Emilii – dziękczynno – błagalna za ukończenie 18 lat z prośbą o zdrowie i potrzebne łaski
12.30 + Stanisław (greg.)
16.00 int. Róży św. Anny
18.00 za parafian

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz www.esanok.pl/kamery_sanok

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku